1

Zbiór Modlitw.

1839. r.

Westchnienia Zoranne!

Już noc upłynęła, a ja przebudziwszy się na nowo czuć zaczynam że żyję. Do Ciebie więc najprzód nieskończona dobroci myśl moja podnoszę, - do Ciebie, który mi dałeś życie i który mię strzegłeś podczas snu mojego. - O jakże dobry jesteś, kiedy o naylichszem stworzeniu Twojem masz staranie! Dobrym jesteś, a ta myśl że jesteś dobrym, oby mię nigdy nie opuściła! Jakże ona jest dla mnie pocieszającą! - Oglądam znowu

ten świat doczesny, to dzieło rąk Twoich, na którem nic takiego nie-ma coby nie przypominało dobroci i łaskawości Twojey.

Czuję mocno, że jestem nikczemnym prochem, lecz razem czuję że Twojem stworzeniem jestem, że mnie ożywia wszechmocność Twoja. Czuję w sobie serce skłonne do przyjmowania uczuć i duszę wrażeniom ufności i miłości podległą. Komuż więc mam pierwiastki tych uczuć moich poświęcić, jeżeli nie Tobie, o nie pojęta Istoto! któréy całe moje jestestwo winnam.

Ty jesteś duchem, a ja pomnąc na śmiertelność moię, nie mogę Cię pojąć, ale z dzieł Twoich poznaję czem jesteś. – Ach! przyjmij modły moje, wysłuchaj mię, o nayłaskawszy; o Ty! którego majestatu wielkości wschodzące słońce wyobraża, i którego naywyższey dobroci ta wesołość poranku dowodzi.

Noc minęła.... ja oglądam z radością to wszystko miłe dla mnie, na co patrzyły wczoraj oczy moje. Kto miał o tem staranie wczasie snu mojego, jeżeli nie Ty Boże móy! Kto mnie, i wszystko moje

chronił od niebezpieczeństwa nocnego? Ty! Boże dobroci, Ty! a ja zdołam że za tyle darów, za tyle łaski, przyzwoitą wdzięczność Ci okazać? Chcę Cię miłować; ale cóż to iest miłować Ciebie? Nie jest że to dopełniać wszystkich przykazań Twoich? Mam na pamięci Twoje rozkazy: „Kochaj Boga i bliźniego jako siebie samego„ Na widok Ojca, na widok przyjaciela ukochanego serce we mnie bije; mam dobroczyńcę, iaż nie doznaję uczuć kiedy wspominam o nim? A Ty, o Boże przedwieczny, który jesteś razem Stwórcą,

Oycem, - przyjacielem i Dobrodziejem moim, nie maszże mieć prawa do mojey miłości? O ludzie mi podobni! jakiż mam szacunek dla was, a gdy was miłuję, miłuję przedwiecznego Oyca naszego. -

Przyjmij więc poranku tego Stwórco dobroczynny istot wszystkich, moje naymocnieysze postanowienie, że za Twoim świętym przykładem iść odtąd będę. - Pragnę wspomagać ubogich, uciśnionych bronić, sieroty wspierać, nagich odziewać, rannego leczyć, obłąkanego na dobrą naprowadzić drogę. Pragnę ze świętą

pokorą ulegać przełożonym moim i z podległemi obchodzić się łagodnie; pragnę na każdego z bliźnich moich, jak na mojego brata poglądać i uważać go jako dziecię ukochane od Ciebie. -

Panie! co tu wyrażam, czuję w sercu mojem. Ty widzisz szczerość, bo przenikasz nayglębsze skrytości serc naszych. Odbierz tedy o Boże! w pierwiastkach dnia tego pierwsze dowody nayglębszego uszanowania i nayczulszey miłości mojey dla Ciebie. Odpuszczam dla Ciebie wszystkim nieprzyjaciołom

moim. Przyrzekam Ci Panie czy-
nić dobrze każdemu kto mi złe
będzie wyrządzał; błogosławić te-
mu kto mi będzie złorzeczył, i ko-
chać tego kto mnie nienawidzieć
będzie. Postanawiam także nie
obmawiać bliźniego i tłómaczyć
na złe spraw jego, nie zawstydzać
go, ani się z niem źle obchodzić
gdy mi w czem wykroczy. Nie chcę
mu dawać zgorszenie złemi przy-
kładami, nie chcę być niesprawie-
dliwą ku niemu, ani go kiedykol-
wiek w błąd wprowadzać, ale pra-
gnę stateczno tak z nią postępować

jakoś nam Ty Panie przykazał.
Jeżeli bliźniemu mojemu błogosławić będziesz, nie będę mu tego zazdrościła, ani mu żądanej pomocy odmówię. Gdy nie będę w stanie wspomódz go darem, wesprę go radami i chęcią, a to wszystko Panie, dla zachowania świętych przykazań Twoich, i dla zasłużenia na doczesną i wieczną łaskę u Ciebie.

Modlitwa Pańska

Ojcze nasz, o Ty! który jesteś w Niebie, niech będzie wielbionem

święte Imie Twoje, i niechay przyjdzie Królestwo Twoje. Wola Twoja święta niechay się wypełnia na Niebie i ziemi. Dozwól mi używać codziennych darów Twoich i nie racz pamiętać na przestępstwa nasze, jak i my nieradzi byśmy byli pamiętać na przestępstwa względem nas, bliźnich naszych. Ukryj przed nami do nieprawości drogę i zachoway nas od wszelkiego złego,

Amen.

do Nayświętszéj Panny.

O bądź pozdrowiona Maryo

łaski Bożéy pełna; Pan jest z Tobą, a Ty błogosławiona jesteś pomiędzy wszystkiemi niewiastami. Błogosławiony jest Jezus żywota Twojego owoc.

O święta Maryo, Matko Boga prawego, wstawiay się za nami grzesznemi dopóki tu żyjemy, i nie odstępuj nas przy śmierci.

Prośba do Nayświętszéy Panny.

Błogosławiona Panno! Matko Boga mojego, a w tem dostojeństwie godna naywyższego poważania

Aniołów i ludzi! Udaię się do Ciebie, abym oddała hołd Twojey dostojności i abym Twoją wielowładną pomoc wyjednała dla siebie.

Wyznaję Cię i czczę jako Matkę Boga i zbawiciela mojego. Wyznaię Cię i czczę jako orendownicz-kę naymocniey wstawiającą się do tronu Syna Twojego, mojego odkupiciela i Boga i polecam się twoim prośbom i obronie. Bóg Cię swoją napełnił łaską. Zachował Cię bez zmazy i wolną od wszelkiego grzechu. Obdarzył Cię wszelkiemi cnotami i doskonałościami

jakie na Matkę Boga przystały.

Zawsze Bóg był z Tobą i żadne przestępstwo nie oddaliło go od Ciebie. Przez cały ciąg życia Twojego towarzyszył Ci łaską swoją jest z tobą teraz i będzie przez całą wieczność w zupełności chwały i potęgi swojéj. — On Cię pobłogosławił i pomiędzy tyla Twojéj płci osobami, Ciebie wybrał na Matkę Tego, w którym wszystkie pokolenia łaskę i błogosławieństwo znaleźć miały.

Przez niego Ty jesteś błogosławioną, z nim my Cię błogosławimy

a błogosławimy Cię dla niego. Niech będzie błogosławiony żywot, który go nosił, błogosławione piersi które go karmiły, a nadewszystko błogosławiona ta, która go zawsze kochała, która zrozumiała słowo Boże i która je przyjęła za prawidło postępowania swojego.

O Ty! któraś poczęła Chrystusa, prawdziwego Boga i zbawiciela Świata, Ty, której wstawienie się do syna wszystko zrządzić jest zdolne, której prośby zdolne są wszystko u Wszechmocnego wyjednać i której dobroć ku ludziom

wyrówna mocy Niebios; - o Panno Nayświętsza! bądź miłościwą dla nas, wyjednay nam u Boga wszystkie łaski których potrzebujemy, abyśmy się mu poddali i aby za pośrednictwem Twoim, dał nam przystęp do Siebie, przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego, naszego Zbawiciela i odkupiciela.

Dla mnogich i codziennych grzechów naszych, my Ewy wygnańcy nie jesteśmy godni prosto się do Boga udawać i błagać go o łaski, które nam są koniecznie potrzebne. Wyjednay dla

nas łaskę prawdziwey pokuty i łaskę przebaczenia grzechów naszych. Wyjednay nam mądrość, która oświeca rozum i nas uczy bojaźni Boga. Wyjednay dla nas gorącą szczerą i niewzruszoną pobożność, wyjednay łaskę Twoich cnót naśladowania. Umacniay nas w wierze, nadziei i miłości; i spraw niechay napojeni będziemy wstrętem od wszelkiego rodzaju przestępstwa. Lecz nadewszystko uproś nam wytrwanie w dobrem aż do końca i łaskę pojednania się z Bogiem nakoniec pomóż nam umrzeć sprawiedliwych śmiercią.

Litanija do Nayświętszéy Panny.

Zmiłuy się nad nami, Panie, Oycze, Synu, Duchu Swięty, Boże jedyny we trzech osobach, zmiłuy się nad nami!

Maryo, matko Boga i zawsze Panno,

Maryo, która daleko bardziey niż Ewa, jesteś matko żyjących,

Maryo, która naprawiłaś wszystkie nieszczęścia przez pierwszą kobietę na

Módl się za nami.

na świat wniesione.

Maryo, któraś nam wydała prawdziwy owoc życia, szanowniejszy niżeli owoc raju ziemskiego:

Panno, którą ukochał oddawna prorok jako matkę zbawiciela,

Maryo, którą Anioł zstąpiwszy z nieba z zadziwieniem pozdrowił jako łaski pełną wyniesioną nad wszystkie niewiasty,

Maryo, któréj wstydliwość panieńska strwożoną była nawet widokiem Anioła.

Módlcie się za nami

Maryo, która zostawałaś spokojną poruczywszy się Bogu, chociaż Twój niepoięty stan matki, wystawił Cię na niesławę i na karę śmierci,

Maryo, któraś poszła naprzód, z oznaymieniem daru Bożego, do Elżbiety Twojéy Swiętey matki;

Maryo, którą Elżbieta przyimując, nie mogła wstrzymać się od zawołania: A skąd że mnie to, że przyszła Matka Pana mojego do mnie?

Maryo, któraś wyrzekłaś w Swiętem uniesieniu: Albowiem

Módl się za nami

odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody, albowiem Wszechmocny uczynił mi wielkie rzeczy.

Maryo, która oddałaś cześć Bogu za to że poniżył mocarzy, a podwyższył niższych, łaknących napełnił dobrami, a pysznych bogaczów upokorzył.

Maryo, która widząc dzieciątko Jezus ogłoszone przez Aniołów, ukazane przez gwiazdę, uczczone przez mędrców w żłobie, któraś zachowywała wszystkie wyrazy o nim w sercu swojem.

Módl się za nami

Maryo, która będąc zawsze Panną chciałaś jednak być oczyszczoną, jak wszystkie zwyczayne niewiasty,

Maryo, do któréy rzekł świątobliwy starzec Symeon, że Twóy syn będzie przedmiotem kłótni ludu, i że miecz boleści duszę Twoją przeniknie,

Maryo, która odkupując Syna swojego, podług zakonu, już przenikałaś wieszczym duchem, iż będzie poświęcony dla odkupienia świata,

Maryo, tak łatwo wykonywająca

Módl się za nami

wszelkie wrażenia wiary, iż sen
Józefa dostateczny Ci był do unie-
sienia Twego boskiego dziecięcia,
do Egiptu,

Maryo, która była-byś zo-
stawała w pokoju, bez pociechy
i pomocy ludzkiey w téj obcey kra-
inie, nie wiedząc nawet dopóki
byłabyś tam zostawała,

Maryo, która powróciłaś,
nie wahaiąc się, jak i przed
przybyciem, w daniu wiary ta-
jemniczemu wrażeniu Twego Świę-
tego Małżonka.

Maryo, która odebrałaś

Módl się za nami

od świętego dziecięcia surową odpowiedź, że matka Jego nie powinna się mięszać do Jego prac ku chwale Jego niebieskiego Oyca.

Maryo, która z zasmuceniem szukałaś dzieciątka Jezus, zostawionego w kościele, w wieku lat dwunastu, z Doktorami zakonu,

Maryo, któréy przez tyle lat podlegał ten, który iest wieczną mądrością i wszechmocnością,

Maryo, którąś doznała

Módl się za nami.

od Syna swojego, pierwszego jego cudu na weselnym obchodzie w kanie Galilejskiej,

Maryo, któréj Jezus dał wtedy przykrą odpowiedź dla nauczenia świata iż niepowinnaś wchodzić w świętą tajemnicę, chociaż jesteś łaski pełna.

Maryo, któraś umierała na wszelką czułą pociechę, nawet obok Syna swojego,

Maryo, Córko Dawida, Salomona i tylu innych Królów, któraś była małżonką cieśli.

Módl się za nami.

Maryo, któraś wiodła życie proste, nieznane i pracowite, w takiem ubóstwie że Syn Twój nie miał nawet głowy na czem wesprzeć,

Maryo, któraś była cudem łaski i ministrzynią wszystkich wieków przez Twoją cichość,

Maryo, o której mówimy jak niewiasta wyrzekła do Chrystusa: Błogosławiony żywot który Cię nosił, i piersi które Cię karmiły.

Módl się za nami

Maryo, która spokojnie postępowałaś za Jezusem do krzyża, gdy wszyscy apostołowie utraciwszy nadzieję i wiarę w przyrzeczenia, ucieczkę podjęli,

Maryo, którą Jezus umierając polecił swemu ukochanemu uczniowi, jako matkę jego,

Maryo, która otrzymałaś wtedy owego ukochanego ucznia, jako syna,

Maryo, któréj oczy widziały Jezusa umierającego na krzyżu, i któréj serce przebite zostało mieczem przez Symeona

Módl się za nami

przepowiedzianem,

Maryo, z którą uczniowie przetrwali w modlitwie, po wniebowstąpieniu Twojego Syna, i zesłaniu na nich Ducha Świętego.

Maryo, któréj serce było już w Niebie z Synem Twoim, gdy ciało Twoje zostawało jeszcze na ziemi,

Maryo, która poglądasz jeszcze litościwie na ziemię, chociaż królujesz już w Niebie.

Maryo, która nie pobłażasz niepokutującym grzesznikom i nieprzyjaciołom Krzyża

Módl się za nami.

Twojego syna, módl się za nami.

Maryo, matko miłosierdzia dla wszystkich pokutujących grzeszników, módl się za nami.

Uznanie Istności Boga!

Wielki Boże! Naywyższy Władco świata, jakież jest mieysce na ziemi, w którem bym nie znaydowała widocznych oznaków Twojéy nieprzytomności, i niemiała powodu, do dziwienia się nad wielkością i wspaniałością

Twojego Świętego Imienia? Jeżeli dzikie narody mogły zagubić wyobrażenie, jakie wyryłeś na ich duszy, wszystkie stworzenia przed ich oczami będące, noszą je w niezatartych i tak wyraźnych znamionach iż nie mogą być wymowionemi, że Ciebie w nich nie rozpoznały. Sam tylko bezbożny, gdy daremnie się chlubi że Cię nie zna i że nieznayduje w sobie żadnego poięcia Twojéy nieskończoney istoty: pochodzi to ztąd, że Cię raczey szuka w swojem sercu zepsutem

w swoich namiętnościach. Boże Nayświętszy! niżeli w rozumie swojem. Ale niech spojrzy przynajmniey w około siebie, wszędzie Cię znaydzie, ziemia cała ogłosi mu Boga; uyrzy ślady Twojey mądrości na wszystkich stworzeniach wytłoczone; a serce jego zepsute, znaydzie się jedynem na świecie nie uznającem Twórcy swojey istoty, i niewdzięcznem dla Niego.

Jakaż jest potrzeba, moj Boże, tych próżnych badań, tych trudu pełnych zabiegów, dla dowiedzenia się czem jesteś? Podniosę tylko

oczy do góry, spostrzegam niezmierną przestrzeń niebiosów będących dziełem rąk Twoich, te wielkie bryły świata tak regularnie i tak wspaniale nad głowami naszemi krążące, a przy których ziemia nasza jest tylko proszkiem. Jaka wspaniałość, wielki Boże! Kto rzekł do słońca: Wyjdź z nicości i przewodnicz dniowi; a do księżyca: Ukaż się i bądź pochodnią nocy? Kto nadał istnienie i imię temu mnóstwu gwiazd z taką jasnością firmament zdobiących, a z których każda jest niezmiernem słońcem należącem do gatunku

świata nowego, który oświeca? Kto jest tym rzemieślnikiem, którego wszechmocność mogła wykonać te cuda, przed któremi cała wyniosłość rozumu, gaśnie, znika, ginie? I któż inny, jeżeli nie Ty, Stwórco naywyższy Świata, mógł je wykonać? Mogłyż by wyjść z siebie samych, z łona trafu i nicości? A niezbożny do tegoż stopnia zwątpi o sobie, że przyzna temu, który nie jest wszechmocność, któréy świat odmówić temu, który jest rzeczywiście, i przez którego wszystko jest stworzonem!

O cierpliwości w znoszeniu Trosk.

Dusza wyrywa się sama sobie skoro jest niecierpliwa, gdy tymczasem skoro się poddaje bez szemrania, posiada siebie w pokoju i posiada Boga.

Niecierpliwić się, jestto chcieć tego czego się nie posiada. Dusza niecierpliwa, jestto dusza oddana swojey namiętności, którey juz ani rozum, ani wiara nie wstrzymuja. Jaka słabość! jakie obłąkanie. Złe nie jest złem dopóki chcemy je

znosić. Nacóż robimy je prawdziwem ztem, niechcąc go znosić? Wewnętrzna spokoynosć nie w naszem tonie, lecz w chęci przebywa.

Zachowujemy ją wskróś nayprzykrzeyszych boleści, gdy tymczasem chęć zostaje niewzruszona i podległa. Spokojność na tym padole mieści się w przyjmowaniu rzeczy przeciwnych, lecz nie w wytaczaniu się od ich znoszenia.

Słysząc cię mruczącego i szemrzącego, zdaje się że nayniewinnieysza duszę na świecie i że dla

ciebie zrobiła by się niesprawie-
dliwość okrutna gdyby się niedopu-
szczono do raju ziemskiego. Lecz
przypomnij sobie tylko coś prze-
ciwko Bogu zrobił, a zgodzisz
się, że ma słuszność. Rzeknij
do niego z tem upokorzeniem, z
jakiem mówi dziecię marnotraw-
ne: „Mój Ojcze, zgrzeszyłem prze-
ciwko niebu i Tobie."–

Wiem ile Twojej sprawiedli-
wości winienem: lecz serce uchy-
bia w zadość uczynieniu temu obo-
wiązkowi. Jeśli się ku mnie obró-
cisz, pobłażałbym sobie, oszczędzałbym

się, i zdradzałbym siebie samego, pobłażając sobie. Lecz Twoja miłosierna ręka wykonywa sama czego bym wykonać nigdy odwagi nie miała.

Uderza mię z dobroci. Spraw niechay cierpliwie znoszę jey zbawienne rady. Jest to naymniéysza rzecz dla grzesznika oburzonego na siebie, jeśli się skłania do pokuty, do któréy obrania, nie dość miał siły.

O Miłosierdziu Boskiem

O Boże móy, Boże miło-
sierdzia! dusza moja ku Tobie
się wznosi. Panie, to jest Imie
Twoje; Ty jesteś istotnie Oycem
ludzi. Tyś rzekł, a świat z ni-
czego powstaje; rzekniesz, a ca-
ły świat w nic się obróci. Tron
Twóy otacza nieprzebrane szczę-
śliwości morze. Ach! pozwól, aby
jedna przynaymniey kropla z
tego morza skropiła podniebienie
moje, abym skosztowała

szczęśliwości zgotowanéy dla tych którzy Cię kochają.

Policzyłeś dni życia mojego, są one w księdze Twojéy zapisane. — Tak jest wszystko com myślała, com czyniła, jest w Twojéy księdze zapisanem. W niéy jest objęta każda z spraw moich, dobre uczynki w małey bardzo, a złe w nieprzeliczoney liczbie. Jakże by ta księga straszna była dla mnie i gdyby nie miłosierdzie Twoje! Lecz ty czarność nieprawości moich jako śnieg wybielisz

ponieważ iesteś Oycem moim! Oycem przebaczającym i moim Wybawicielem, w którym zaufanie i nadzieję moją pokładam, bez obawy abym była opuszczona od Ciebie. – Miłosierdzie i przebaczenie są Twoje własności, Panie, odpuść mi; – Boże, mam w Tobie nadzieję, niech się zapada ziemia, ja w Tobie mam nadzieję; niech opada ze mnie to ciało ziemskie ja w Tobie mam nadzieję; niechay nakoniec w proch obrócona zostanę, a nawet proch mój, ufność i nadzieję w

Tobie o Panie! pokładać będzie.

Zaufanie w Bogu wśród przeciwności

Mój Panie i mój Boże! Ty jesteś szczerą miłością, przychodzę do Ciebie i wsparcia Twojego wzywam. Jestem w ucisku, Ty możesz mnie wspomódz i zapewne wspomożesz, ponieważ Ty jesteś Bogiem moim, a kto w Tobie pokłada nadzieję, nie będzie zawstydzony

Racz Panie wspomnieć na przyrzeczenie swoje: Kołaczcie a będzie wam otworzono, o Panie! jesteś moim Ojcem i nie- odrzucisz swojego Dziecięcia.

Prawda że nader często przestępowałam przykazania Twoje, ale nieznaję nieprawości mojej, a to jest właśnie czego Ty chcesz i czego po nas wymagasz. Że jestem grzesznikiem, powinien że drżeć przed Tobą jako sługa przestępny przed swoim groźnym Panem? Nie Ty jesteś miłością

a niewolnicza bojaźń nie mieści się przy Tym, który prawdziwie kocha. Zbliżam się pełen uszanowania do Ciebie; Ty wyciągasz ręce do każdego, który się powraca do Ciebie, podaj mi więc rękę moy Oycze, ja Twoim dziecięciem jestem. Ty nieodmówisz mi wsparcia, Ty, który litość i miłość tak mocno na sercu ludzkiem wyraziłeś. A kiedy dziś w ucisku jestem, od kogóż, jeżeli nie od Ciebie mój Oycze, ulgi i pomocy spodziewać się mogę?

O Panie, wewnętrzny stan mojego serca i mojey woli, naylepiey ci jest wiadomy. Wiesz ile sobie życzę zasłużyć na miłosierdzie Twoje, przez wykonywanie świętych przykazań Twoich, i stosowanie się we wszystkiem do woli Twojey. Do ciebie więc należy osądzić ile mam zasług w tey mierze. Ach! jeżeli są jakie, utwierdź mnie, Panie, w postępowaniu dobrem i nadal, a tymczasem bądź miłosiernym na mnie. Z temi to

uczuciami udaję się przed Tron Twóy, o Boże; żebrzą Twego wsparcia w tem nieszczęściu srogiem, które mnie dzisiay obarcza. Nie wymagam nic niesprawiedliwego, nie przepisuję sposobu leczenia ran moich, ale polegam zupełnie na Twojéy dobroci, będąc przeświadczona, że Ty mnie wesprzesz, jeżeli to uznasz za zgodne z mojem dalszem szczęściem i z mojem zbawieniem. — Jeżeli zaś nie, o mój Oycze! doday mi tyle siły; abym to nieszczęście

cierpliwie znosiła. W takowem razie racz mnie wysłuchać i udzielić mi łaski do poznania prawdy i mądrości; przyrzekam ci, iż nigdy za to niewdzięczną nie okażę się Tobie. Nigdym Cię, Panie, z umysłu nie opuszczała, przez błąd tylko i zaślepienie moich namiętności wyboczyłam często z Twoich świętych ścieżek; lecz serce moje, czując konieczną potrzebę nie oddalania się od Ciebie, zaraz ku Stwórcy swemu powracało. Nigdym nie poległa na wsparciu

ludzkiem, ale na Twojem, ale
na Tobie, który władniesz ser-
cami ludzkiemi. Nigdym się
z moich czynów nie pyszniła,
bo przekonaną byłam, że wszy-
stko dobre od Ciebie swój po-
rządek bierze, a cokolwiek sta-
nie się złego, wina w tem stwo-
rzenia Twojego. Wola Twoja
jest, ażeby każde stworzenie
Twoje było szczęśliwem; spraw
zatem, Panie, aby moje nieszczę-
ścia poszły mi na naukę zba-
wienną, nie zaś na uciemiężenie.
Nie odpieray mi sposobu zatoma-
nia

moich braci i stania się uży-
teczną ludziom. Twoje to stwo-
rzenie woła do Ciebie Panie; Two-
je dziecię, które się rzuca na ło-
no Twoje; mógłżebyś je odrzu-
cić od siebie? Nie, ufam Two-
jemu słowu, a nadzieja moja
jest bez końca i miłość moja
jest bez granic.

Modlitwa

O Boże! który na śmierć
nas przeznaczając, ukryteś przed
nami straszną jey chwilę

spraw ażebym przepędziwszy w sprawiedliwości i świątobliwości wszystkie dni życia mojego, zasłużyć mogła na zeyście z tego świata w pokoju i czystem sumieniu, i umrzeć w świętey miłości Twojey. Pana naszego Jezusa Chrystusa który żyje i króluje z Tobą w jedności Ducha Świętego.

Modlitwa w ucisku.

Niech będzie Panie! Imie Twoje błogosławione na wieki

który chciałeś dopuścić na mnie tę próbę i utrapienie.

Uniknąć go nie mogę, lecz potrzebuję uciekać się do Ciebie, abyś mnie wspomógł, i na dobre mi to obrócił.

Jestem teraz prawie w ucisku, nie dobrze jest sercu mojemu, trapi mnie mocno cierpienie obecne.

I cóż powiem teraz, Ojcze dobrotliwy! pochwycony jestem w ciasnocie. Wybaw mnie z tey przygody.

Lecz dlategoś ja na mnie

dopuścił, aby się wyjaśniła dobroć Twoja: abym gdy głęboko upokorzona zostanę, przez Ciebie była wyzwolona.

Niech Ci się Panie! wyrwać mnie podoba: bo ja nędzna, cóż pocznę i gdzież się udam bez Ciebie.

Day mi Panie i tą razą cierpliwość. Wesprzyj mnie, Boże mój, a naywiększego ucisku lękać się nie będę.

Teraz zaś, cóż mam rzec Panie? Stań się wola Twoja! Jam aż nadto zasłużyła na

ucisk i utrapienie.

Trzeba zaiste, abym je znosiła: i abym znosić umiała cierpliwie, dopóki burza nie przeminie i lepsza chwila nie nastąpi.

Mocną jest wszechwładna ręka Twoja i tę natarczywość oddalić odemnie i srogość jéy uśmierzyć, ażebym pod nią nie upadła do szczętu, jak to i wprzódy częstokroć czyniłeś ze mną Boże mój, w miłosierdziu Twojem.

A im trudniejsza dla mnie, tym łatwieysza jest

ta zmiana dla Naywyższey prawicy Twojey.

Że w jedynym Bogu całą ufność i nadzieję pokładać należy.

Panie! gdzie jest ufność moja w tem życiu, gdzie naywiększa pociecha, przebiegłszy to wszystko, co się widzieć daje pod niebem. –

Oto w Tobie, Panie Boże mój, którego miłosierdzia bez miary

Gdzież mi było dobrze bez Ciebie, albo gdzie z Tobą źle być może?

Wolę być z Tobą ubogim, jak bez Ciebie bogatym.

Obieram raczéj z Tobą wędrować na ziemi, niż bez Ciebie niebo posiadać. Gdzie ty jesteś tam niebo: a tam śmierć i piekło, gdzie Ciebie niema.

Ty zawsze jesteś celem pragnienia mojego: dla tego za Tobą wołam i jęczę i Ciebie wzywam modły twojemi.

W nikiem nakoniec nie

mogę zaufać zupełnie, nikt mnie
skuteczniey nie wspomoże w potrze-
bach moich jak Ty jeden Boże.

Ty jesteś cała nadzieją i
ufnością moją: Ty pocieszycie-
lem moim, Ty naypewnieyszem
w każdem zdarzeniu wspar-
ciem.

Wszyscy inni własnych
dogodności szukają: Ty żądasz
jedynie zbawienia i doskona-
łości mojey i wszystko mi na
dobre obracasz.

Choć na mnie rozmaite ćwi-
czenia i przygody dopuszczasz

czynisz to wszystko dla pożytku mojego, bo zwykłeś rozmaitemi sposoby ulubionych Tobie doświadczać.

W którem to doświadczeniu niemniey Cię kochać i wielbić należy, jak gdybyś mnie niebieską napełniał pociechą.

W Tobie więc Panie, cała ma ufność i ucieczka: u Ciebie składam wszelkie strapienia i dolegliwości moje: bo procz Ciebie wszystko jest mdłem i niestałem.

Nie przydadzą się bowiem

liczni przyjaciele, ani silni pomocnicy, ani radcy roztropni. Nie dadzą pociechy księgi mędrców, nie dadzą wolności największe skarby nie da bezpieczeństwa żadne tayne i przyjemne schronienie: jeśli Ty sam nie przebywasz, nie wspierasz, nie wzmacniasz, nie cieszysz, nie uczysz i nie strzeżesz.

Wszystko to zaiste, coby się zdawało do szczęścia i pokoju przydatnem, niczem jest bez Ciebie, i żadney prawdziwey szczęśliwości nie przynosi.

Ty jesteś końcem i szczytem wszelakiego dobra, Ty treścią życia, Ty niezgłębionem składem nauki, i w Tobie nadewszystko pokładać nadzieję, jest to naymocnieysza sług Twoich pociecha.

Ku Tobie wznoszę Oczy moje, w Tobie ufam o Boże móy i Oycze miłosierdzia.

Błogosław i poświęcay duszę moją błogosławieństwem niebieskiem, aby się stała świętem porządkiem Twojem i siedliskiem wiekuistey chwały

Twojéy: a niech się nie takiego nie stanie w tym przybytku coby Majestat Twóy obrażać miało.

Podług wielkości dobroci Twojéy i obfitości miłosierdzia Twojego, wejrzyj na mnie i wysłuchay modlitwy ubogiey sługi Twojéy, dalekiej wygnanki w krainach ciemnoty i śmierci.

Ratuy Panie i zachoway duszę sługi Twojej wpośród tylu niebezpieczeństw znikomego życia. a za przewodnictwem łaski Twojej, prowadź mię drogą pokoju do ojczyzny świata wiekuistego.

Psalm 90.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna
trwoga.
Ciebie on z łowczych zasadzek wyzuje,
I w zaraźliwym powietrzu ratuje:
W cieniu swych skrzydeł zachowa
cię wiecznie
Pod Jego pióry ulężysz bezpiecznie.
Stateczność jego tarcz i puklerz mocny:
Za którem stojąc na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę ani dbaj na strzały,

Któremi sieje przygoda w dzień biały,
Z tąd wedle Ciebie tysiąc głów polęże,
Z tąd drugi tysiąc: Ciebie nie dosięże
Miecz nieuchronny; a Ty sam swojemi
Oczyma uyrzysz, pomstę nad grzesznemi.
Iżeś rzekł Panu, tyś nadzieja moja:
Iż Bóg Naywyższy jest ucieczka
twoja
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się naydzie w domu Twojem
szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować:
Gdziekolwiek stąpisz, oni cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą
Na ostry kamień nie ugodził nogą;

Będziesz bezpiecznie po żmijach gnie-
wliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych
Na lwa srogiego bez obawy wsiędziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchay, co mówi Pan; iż mnie miłuje
I z wolą moją zgodnie postępuje,
Ja go też w każdą jego trwogę
Nie chcę zapomnieć i jeszcze wspomogę.
Głos jego u mnie nie będzie wzgar-
dzony
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony,
Niech pewien będzie; pewien i zac-
ności,
I lat życzliwych i mey życzliwości

Modlitwa do Matki Boskiéj.

Z nayczystszem serca uszanowaniem uciekam się do Ciebie wspaniała Matko Zbawiciela Królowo Niebieska i Swiata całego Pani! Twoje Boskie cnoty napełniają mię uszanowaniem, a wzruszona wielkością Twoją wychwalam Cię o Maryo! Matko nasza! o słodkie nazwisko, które każdemu śmiertelnemu dodaje odwagi zbliżyć się ku wielmożności Twojéy i potrzeby swoje przed

Tobą wynurzyć, przed Tobą padam na kolana, pokora wznosi ręce moje, a nadzieja ożywia me serce, wtenczas kiedyś jeszcze żyta, nie jednego nieszczęśliwego ratowałaś i na drogę cnoty naprowadzałaś; bądź że teraz moją opiekunką i przewodniczką, mojem światłem w ciemnościach życia tego. Tobie polecam wszystkie życzenia moje i czynności; spraw aby me serce napełniło się cnotami, któreby czyniły mnie godną dziedzictwa niebieskiego; przykład

Twóy niech mnie zaufaniem i
nadzieją uzbroi, kiedy umysł
moy wahać by się miał. Uproś
dla mnie miłość do wszelkiego
dobra i prawdy; ażebym prze-
znaczeniu memu odpowiedziała,
i zasłużyła wczasie, przy
Tronie Twoim naypięknieyszą
odebrać nagrodę. Bądź mo-
ją pośredniczką i orendownicz-
ką; zaleć mnie synowi Twemu,
Swięta Boża Rodzicielko! i nie-
odstępuy mnie we wszystkich
mych przeciwnościach, i bądź
mi pomocą w godzinę śmierci mojey.

Modlitwa
do
Matki Boskiéy!

Z naywiększą uniżonością i pokorą uciekam się do Ciebie jedyna ucieczko grzesznych Maryo Panno, pozdrawiam Cię sercem skruszonem, córko Oyca przedwiecznego, niepokalana Matko Syna Boga w Trójcy jedynego; Nayczystsza oblubienico Ducha Swiętego, Swiątynio Trójcy przenayświętszéy; Tobie się dziś i na całe życie oddaję

Tobie ciało moje, duszę moją, wszystkie uczynki moje, dolegliwości, smutki i utrapienia moje, oraz życie i koniec życia mojego, polecam teraz i zawsze i na wieki wieków.

Modlitwa w troskach.

Naywdzięcznieysza między wszystkiemi niewiastami na Niebie i na ziemi Matko Boga Maryo! przez wszystkie przeszłe, jeszcze za żywota doświadczone

roskosze serca Twego, i w Niebie otrzymane wesela, pokornie proszę Ciebie, abyś mię w każdem smutku i potrzebie ratowała. Wspomnij sobie na ową radość, kiedyś w żywocie Twojm Boga wcielonego pierwszy raz uczuła. Kiedyś maleńkiego Jezusa, piersiami napawała; podaszduszę i serce moje kłopotami pomieszane, umacniay w cierpliwości, dla większey chwały Twojéy o Maryo!

Modlitwa do Matki Boskiej.

Przenayświętsza i naysłodsza serc strapionych pociecho błogosławiona Maryo, do Ciebie się naypierwey uciekam, i proszę, nie opuszczay że mię nigdy, ale w teraźnieyszej potrzebie podaj mi macierzyńską rękę.

Wyznawam i wierzę, że jesteś przecudowną i skuteczną wszystkich sierot opiekunką, przybądź że i teraz na pomoc

moja.

W Tobie nadzieję moją pokładam Nayświętsza Panno, wspomóż mię grzeszną.

Matko miłościwa, użycz mi choć jednéy iskierki miłości Twojéy, aby serce moje godnie, Syna Twego Jezusa i Ciebie Maryo mogło kochać.

Matko przeczystey miłości, oddal wszystkie złe żądze od serca mojego, aby się na próżnościach świątowych, a osobliwie Boga obrażających nie obłąkało.

Tobie matko przenayświet-
sza wszystkie zmysły moje tak
duszne jako i cielesne odda-
ję.
Nayświętsza Panno, wszyst-
kie moje sprawy Tobie polecam,
bądź Mistrzynią moją.
Cokolwiek cierpię, czy utra-
pienia czy boleści, smutki i
kłopoty, Bogu to wszystko
mojemu i Tobie nayświętsza
Matko ofiaruję. Miłuję Cię
Nayświętsza nad wszystkie
inne stworzenia, i chcę miłować
do ostatniego zgonu żywota mojego

i po wszystką wieczność, pragnę Cię miłować, tak jak Cię Twój Syn najsłodszy kochał i miłował.

Wszystkie zamysły, postanowienia i przedsięwzięcia moje, w Twoje ręce oddaję Nayświętsza Panno. Ucieczko naypewnieyjsza grzesznych, przyjmij mię pod obronę Twoją. Obróć na mnie Miłosierne oczy Twoje o słodka Matko, a nie daj mi upadać w kłopotach moich, dla miłości Twojey Nayświętsza Panno, odpuszczam wszystkim

nieprzyjaciołom moim i szczerze kocham każdego z nich.

Dla Imienia Twego Maryo Panno! brzydzę się wszystkiemi sprosnościami grzechowemi.

Oświadczam się przed Tobą Przenayświętsza Panno, że więcey nie chcę obrażać grzechami Syna Twojego.

W ręku Twoich obiecuję się Nayświętsza Matko poprawę życia mojego.

Dla honoru Twego, Nayświętsza Panno, wszystko co

każesz gotowa jestem uczynić.

Dla Imienia Twego Nayświętsza Panno! żyć i umierać pragnę; choćbym krew dla Ciebie przelać miała.

Żałuję serdecznie, żem kiedykolwiek tak dobrego Boga mojego, a Syna Twojego obraziła.

Żałuję tego, żem ci tak wiele razy przyobiecała wiernie i pilnie służyć, a z ułomności moiey niedotrzymałam tego, godna jak naywiększego kochania Matko!

Przepraszam Cię nayDostoy-
nieysza Matko, i upadam do
Macierzyńskich nóg Twoich,
żem w oczach Twoich śmiała
Boga mojego obrażać, i grzechów
się sprośnych dopuszczać.

Pragnę z całego serca, i
szczerze życzę, ażeby Ci wszystek
świat służył Nayświętsza
Panno.

Co godzina, co moment, niech
będzie pochwalone Przenay-
święte Imie Twoje.

Wszelki duch niech Cię po-
chwali i piekło niech upada

na kolana przed Imieniem Two-
jem o Maryo.

Byłaś miłościwą dobrodzieyką inszym, bądź że i mnie niegodnej służce Twojéy, niech doznam ratunku Twego, która się uciekam pod macierzyńskie skrzydła Twojé.

Radabym Ci służyć Nayświętsza panno, jako Ci usługują wszyscy naymilsi sługy i Córki Twoje.

Cokolwiek bym pomyśliła albo wymówiła, albo czyniła przez całe życie moje, a osobliwie

w godzinę śmierci mojey, z nie-
ostrożności przeciwko Tobie Nay-
świętsza Panno, to nie za moje
myśli i uczynki poczytam, wy-
rzekam się ich, tylko ratuy
mię teraz i w godzinę śmierci,
nieodstępuy mię dotąd, poki
nie oddam ducha w ręce Bo-
ga mojego.

Praca moja doczesna, sta-
ranie i fortuna wszystka, niech
się honorowi twemu wszędzie
przysługuyą, boś tego godna.

Nie dopuszczaj Nayświętsza
Panno, abym bez żalu doskonałego

i skruchy prawdziwey, także bez Sakramentów świętych z tego świata schodziła.

Kiedy będę konała, Ty mi pot śmiertelny z czoła obcieray, a z Jezusem i Świętym Józefem, zawrzyj ostatnią powiekę.

Wszystkiemi marnościami tego świata gardzę, bylebym tąkę Syna Twego i Twoją pozyskać mogła.

Com kiedykolwiek przeciw uczynkom Twoim za żywota wspomniała, albo com przeciwko honorowi Twemu czyniła,

to chcę aby te ostatnie dni ży-
cia mojego nagrodziły.

Ty kieruj językiem, ustami
i wszystkiemi sprawami mo-
jemi.

O Duszę moją i wszystkich
przyjaciół i nieprzyjaciół od-
daję w ręce Twoje; uproś nam
o Matko nasza pomnożenie
w cnotach świętych i odpuszcze-
nie wszystkich grzechów na-
szych.

Fortunę moją krewnych i
bliskich sercu polecam Tobie
i oddaję pod Twoją Świętą opiekę.

Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach i śmiertelnych chorobach, ratuj że i mnie grzeszną, abym tu nagłą śmiercią nie umarła, a potem wiecznie nie zginęła.

Tyś jest Fórtą i bramą Niebieską, przez Cię Nayświętsza Panno, niechże wnijdę do Królestwa Niebieskiego.

Nadziejo jedyna i doskonała grzesznych ludzi, niech przy Tobie nie ginę w godzinę śmierci moiey.

Ty która uzdrawiasz

chorych, upadłych dźwigasz uzdrów wszystkie zmysły moje, tak duszne jako i cielesne, abym niemi Synowi Twemu mogła służyć na wieki.

Błądzącey owieczce duszy mojey pokaż prawdziwą drogę do szczęśliwey wieczności, żebym za dozorem Twojem tułaczem wiecznym nie była.

Tonąc w głębokości cięzkich grzechów moich, wołam do Ciebie Przenayświętsza Panno, ratuj mię, wspomagaj mię, zbaw mię słodka Marye!

Modlitwa podczas choroby!

Naywyższy dusz i ciała lekarzu, nigdy nieustanne źródło życia świata, Ty który jednym słowem umarłych wskrzesić możesz wielki Boże! w którego ręku jest ludzkie życie i którego opatrzności wszystko rozrządza i bez którego dopuszczenia nic się stworzeniu stać nie może. Do Ciebie ja dwoista chorobą ciała i duszy złożona wołam: z pokorą

udziel mi zdrowia i świętą Two-
ją udziel mi łaskę. Przepuść mi
Panie, że ja, która dotychczas więc-
cey stworzonym rzeczom, niż stwo-
rzycielowi służyła, śmiem się uda-
wać do Majestatu Twego, /: wiem
żem nie godna spojrzeć na Nie-
bo bom dotąd tylko na ziemię
patrzała:/ - Jednak wiem że lu-
bo cudownym jesteś we wszyst-
kich swych sprawach, - cudow-
nieyszym Cię uznajemy w dzie-
tach dobroci. Powiedziałeś albo-
wiem przez Proroka: że litości
Twoje nad wszystkie sprawy Twoje-

Zmiłuy się tedy nademną według wielkiego miłosierdzia Twego, a przywróć mi tak duszne jako i cielesne zdrowie. Jeżeli zaś Boże mój wola Twoja jest, aby ciało moje grzeszne, dłużey choroby i dolegliwości cierpiało, niech się dzieje wola Twoja święta zemną, uzdrów przynajmniey duszę moją, doday mocy na zniesienie, wszystkiego co tylko mię spotka przez świętą wolą Twoją. Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w iedności ducha Świętego

na wieki wieków.

Koronka do przemienienia Pańskiego.

Jezu jakoś się przemienił będąc Bogiem, stając się człowiekiem, tak przemień wszystkie utrapienia moje w pobożne pociechy.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i Synowi etc.

Jezu jakoś się przemienił na górze Tabor dla utwierdzenia wiary Świętej, o prawdziwem

Bostwie swoim, tak przemień wszystkie utrapienia moje w pożądane pociechy.

O. n., Z. M. Ch. O. i S. i D. etc.

Jezu jakoś się przemienił przy ostatniej wieczerzy, gdyś chleb i wino przemienił w prawdziwe ciało i krew swoją przenajświętszą: tak przemień wszystkie utrapienia moje i pożądane pociechy.

O. n., Z. M. Ch. O. S. etc.

Jezu jakoś się przemienił podczas męki Twojéj, gdyś był oszpecony guzami i sinościami

i będąc Bogiem nieśmiertelnym, umarłeś dla nas, tak przemień wszystkie Cierpienia moje w pożądane pociechy.

O. n, Z. M., ch. O. S. etc.

Jezu jakoś się przemienił przy chwalebnym zmartwychwstaniu uwielbionego ciała Twego, gdyś pocieszył matkę Twoją Nayświętszą, tak przemień wszystkie utrapienia moje w pożądane pociechy.

Ofiarowanie téy koronki.

Przedwieczny Synu Boga żywego Panie Jezu Chryste

ofiaruję Tobie te pacierze moje dla
Przemienienia Twego zmiłuj się na-
demną grzeszną a przez pięciorakie
przemienienie Twoje przemień gniew
Twój i karę zamień w łaskę,
miłosierdzie i błogosławieństwo
Twoje. Przemień utrapienia i cho-
roby w wesele i pociechy nasze.
Przemień nieprzyjacioły i ich nie-
prawości i zazdrości, w miłość,
Przemień wszystko złe w dobre,
a daj mi żywot wieczny i
łaskę swoją świętą.

Modlitwa.

Przez pięcioraki przemienienie Twoje, Boskie Jezusie Panie, racz się nademną zmiłować a przemień gniew Twój i karę w łaskę miłosierdzia i błogosławieństwo Twoje przenayświętsze, przemień wszystkie frasunki, smutki i utrapienie, w radość, wesele i pociechy duszne i doczesne, przemień wszystko złe w dobre, nieprzyjacioły, ich złość, chytrość i nienawiść, w przyjaźń i szczerość, aby Cię Boga mego

nie obrazili. Oto osobliwie Boga mego proszę i żądam pokornie, abyś ich raczył zmienić dla mnie;- Panie wysłuchay mnie jeśli taka wola Twoja przenayświętsza.- Przez Chrystusa Pana Naszego.

Modlitwa do Pana Jezusa za prześladujących.

Tarczo i obrono moja Jezu Nazarański Królu żydowski zmiłuy się nademną, zakryi mię i zasłoń od nieprzyjaciół moich, jakoś się sam zakrył naonczas gdy cię żydzi kamienować

i z góry zepchnąć chcieli, a Ty wszechmocnością swoją Boską zakryteś oczy ich, że Cię nie widzieli i nic złego nie czynili, i nie zaszkodzili; tak też mnie grzeszną zakryj, zasłoń od oczu, języka, rąk, broni — wszyskich złych nieprzyjaciół moich dusznych i cielesnych, aby mię nie widzieli i nic mi złego nie czynili i niezaszkodzili, puść strach, bojaźń, wstyd na nieprzyjacioły moje, niech pierzchają i uciekają przedemną, jako ustępuje dym przed wiatrem

wosk przed ogniem; tak się niech rozproszą wszyscy nieprzyjaciele i przeciwnicy moi: rozkaz Aniołowi Świętemu Stróżowi mojemu, niech mię strzeże i broni, aby na mnie i mieszkanie moje dnia dzisieyszego i czasu wszelkiego żadne nieszczęście i przygoda nie padała. Jezusie, Książe pokoju, pociecho wszystkich utrapionych w Tobie ufających, zmiłuj się nademną, day łaskę i błogosławieństwo Twoje Boskie, pokoj duszny i cielesny, zgodę miłości i jedności ze wszystkiemi ludźmi na świecie.

Dayże mi serce mężne nie trwożliwe, jakoś dał Dawidowi, Samsonowi i innym: daj mądrość, słowo wdzięczne i prawdziwe w usta moje. Ty Boże naywyższy, któryś, dla mnie, stał się człowiekiem, niechże Ci się tak stanie, jako Cię proszę i żądam; day mi moc i zwycięztwo nad wszystkiemi nieprzyjaciołami mojemi i broń mię mocą Twoją Boską. W Imię i Syna i Ducha Świętego.

Modlitwa (1.)

O Boże. we wszystkiem cudowny, przed wiekami jużeś był odwieczny; a choć wieki upłyną ty zawsze będziesz. Twoja moc potężna nie zna granic, i tylko dobroć Twoja równać się jéy może. — Dzień po dniu chwila po chwili znaczysz łaskami Twojemi, a kiedy cierpienia, żal nawet nadzieję odbierają, — jednym skinieniem wracasz pokój roskosz i szczęście. — Wielki w Twych

dzietach Boże! jeżeli czasem z wyroków Twoich zsyłasz na nas kary, stają się one niedościgłe-mi drogami uszczęśliwienia naszego. O Boże! z wysokości nieba obstaniay mnie i moich, miłosierdziem Twojem. – Zapomnij o moich występkach, jaw dobroci Twojey szukać będę schronienia. –

Modlitwa (2.)

O Wielki Boże Stwórco Nieba i ziemi, pozwalasz siebie nazywać Oycem, przyjmij taikanie

dzięki, które Ci niosę za nieprzeliczone dobrodziejstwa Twoje. — pozwalasz jeszcze pokładać nadzieję w miłosierdziu Twojem, o Boże! nie przeniknioniony w Twojey Wielkości, nieograniczony w Twojey dobroci, odrzucasz żądania pychy i złości, i wyniosły niknie przed Tobą jako dym lekki. Bogiem wszystko władnącym jesteś świat i wieczność są to dzieła Twoje, ale w Twey wielkości słuchasz głosu cierpiącego, a proźby nieszczęśliwego nie giną przed Tobą. — Twoja to ręka

Opatrzna rozdaje łaski obfite dla całego przeznaczenia; hojnie bogacisz niebo i ziemię na uszczęśliwienie dzieci Twoich, a łącząc nadziei chwile przytomne z wiecznością, zbliżasz człowieka do stwórcy swego. – Nie opuszczay mię nigdy Boże pełen dobroci. – Niech miłosierdzie Twoje będzie prawidłem wyroków Twoich, rzuć okiem dobrotliwym na mnie, aby się serce moje stało godnem łask twoich.

Modlitwa (3.)

Naywyższy Stwórco, nie wiem o co powinnam Cię prosić, Ty wiesz sam co mi jest potrzebne, Ty mię kochasz więcej niżeli Ja sama siebie. Wołam więc Oycze litości i dobroci, day dziecku Twojemu to o co Cię prosić nie umiem. — Nie śmiem wołać do Ciebie o zmartwienia, ani o pociechy, stawam tylko przed Majestatem Twoim, niosąc Ci ofiarę serce moje. Widzisz potrzeby moje te nawet, które ja nie znam

patrz i rządź mną według miłosierdzia Twego, skinienie Twoje uleczy blizny moje, lub mnie zniszczy; wielbić dusza moja będzie Cię zawsze w milczeniu i pokorze. Chcę być ofiarą Twéy woli, jéy się poruczam, innych chęci mieć nie chcę jak Tę abym była posłuszna wyrokom Twoim i pełniła wolę Twoją. Naucz mię Oycze móy! jak Cię serce me prosić ma o ten dar.

Modlitwa (4.)

Twórco Boże mój, co się dzisiaj stanie ze mną nie wiem, lecz nic niemasz czego byś ty nie przewidział przed wieki, na tem mi dosyć. Wielbię i czczę Twe wyroki, wieczne i niedościgłe, im się poddaję z całego serca dla miłości Twojéj. Chcę to wszystko co chcesz; przyjmuję wszystko i łączę zasługami Jezusa Chrystusa mego odkupiciela: proszę Cię przez Imię jego i łaski nieskończone

daj mi cierpliwość w moich przy-
krościach i zupełnie poddaję się
które winnam Twéj świętéy woli.

Modlitwa (5.)

O Dobroci Wszechmocna,
Oycze dobroczynny, przewodni-
ku litościwy, pomnóż we mnie
mądrość abym mogła znać moje
istotne potrzeby i obowiązki,
wzmocnij moje przedsięwzięcie,
abym pełniła to co Twe prawa
przepisują, przyjmij litościwie
usługi moje dla dzieci Twoich,
którzy są w biedzie i troskach

przyjmij jak ofiarę którą Ci niosę z wdzięcznością zasługi ustawiczne, któremi opatrzności Twoja mię wspiera.

Modlitwa (6.)

Ojcze światła i życia, o dobro Nayważsze: naucz mię co jest dobrego. - Oświeć mię abym Cię znała i wielbiła. Chroń mię od słabości i wszelkich złych skłonności. Napełnij duszę moją światłem i pokojem wewnętrznym, i cnotami czystemi, które są drogą do szczęścia trwałego

i nigdy niezmiennego w szczęśli-
wéy wieczności.

Modlitwa (7.)

Boże! jesteś wszechmocny;
Imie Twoje jest odwieczne. – Dzie-
ta prawicy Twojéy są wielkie i
panowanie Twoje rozciąga się
na wszystkie Niebiosa. Zechcia-
teś przemowiteś, a na głos Twój
wszystko wyszło z przepaści
niczego. Niech tylko moc Two-
ja zagrozi a wszystkie niebieskie
okręgi rozsypią się w niewido-
my pyłek. Swiatłość jest odzieżą

Twoją, a szafunkiem szczodrobliwości.

Żarzącza wszystkiem Twoja mądrość a panujesz jako Bóg i Ojciec miłosierny. Prawda i sprawiedliwość są zasadą Tronu Twego. Boże bez początku i końca! Tyś jest nieustannym źródłem chwały, bogactw i uszczęśliwienia. wszystko co jest, było i będzie, w niebie na ziemi i w morzu, są to niezliczone dzieła Twoje; istność Twoja Stwórco mój otacza mię zewsząd, czuwa nademną

i pod cieniem skrzydeł Twoich
spoczywam bezpiecznie; żaden
uczynek nasz nie wymknie się
z pod wyroku Twego, — skrytoś-
ci nawet serca przenikasz. — Za-
wsze jesteś blisko nas i wprzód
widzisz myśli nasze, nim je
dusza nasza uczuła. — Bóg
widzi me troski, słyszy me
modły i westchnienia, wie
wszystko co się w mey duszy
dzieje, zna me uczynki dobre
i przewinienia, a gdy upadam,
wyciąga rękę ku ratunkowi
memu. Wszystko co się ściąga

do mnie jest zapisane w księdze Jego, — wszechmocna wola Jego wyznaczyła dni życia mego. —

Z daru dobroci Jego mam życie, któż wielkość i moc Twą opowiadać zdoła? Kto Twe dary zliczy? ta ziemia, te drzewa, te kwiaty, owoce, zboża, zwierzęta, robaki są cuda wszechmocności twojéy, nic się bez Ciebie nie dzieje o Panie i Oycze, ja śmiem poruczyć serce me Twéy troskliwości i zdaję się na Twe Oycowskie wyroki. — Ty więc wszechmocny stworco, litościwy Oycze

bądź mym światłem, moją tarczą i moim oswobodzeniem. Pod Twą opieką niczego się bać nie będę w niebie, na ziemi i w żadnej przygodzie nie zadrżę, mając Cię zawsze w sercu teraz i na wieki.

Modlitwa (8.)

O Panie! wysokie dzieła Twoje wiecznie brzmieć będą w ustach moich; nie chciey pogardzać wielbieniem moim! Wiem żem jest niczem w obliczu Twoim; lecz Ty czytasz w gruncie serca mego moje chęci

racz przyjąć wzruszenia które
czuję a których wyrazić nie
zdołam. Składam pokorne dzię-
ki u Tronu Twojego za życie
które mi dałeś, i za wszystkie
ubłogosławienia któremiś mię
dotąd obdarzał, dziękuję Ci Oj-
cze dobroci, iż w dolegliwościach
moich nie zostawiłeś mię bez
pomocy i pociechy wśród zesta-
nych doświadczeń na duszę mo-
ją, nigdyś mię nie odstąpił i
raczyłeś upokorzonej przywrócić
łaskę Twoją, Ojcowska Twa rę-
ka prowadziła mię.

O Boże! ciągłe i nieustanne doświadczenie dobroci Twojej, napełnia mię zaufaniem, i ośmiela, abym cały los mój, moje przykrości w ręce Twe złożyła, śmiem się spodziewać że w przeciągu reszty dni moich nie przestaniesz czuwać nademną. Jeśli to będzie szczęściem moim, zachowasz mię od przygód i przypadków, któreby pokój mej duszy mięszały. Spraw Boże abym sercem roztropnym i wdzięcznym używała tak od Ciebie użyczonych, i abym myśla wzniosła

się ku Tobie, który jesteś sprawcą wszelkiego dobra.

Lecz jeżeli Ojcze, ześlesz na mnie troski i dolegliwości z woli Twojéy, chcę je cierpieć przy Twéy pomocy, ile cierpieć każesz. Chcę Cię wśród nayważniejszych przeciwności uwielbiać czystym i pokornym sercem.

Modlitwy
przed spowiedzią.

Ze skruchą i żalem upadłszy przed poświęconym kapłanem wyznawać będę Tobie

wszystko wiedzący Boże i zastępcy Twojemu że jestem grzeszniczką, niegodną Twéy łaski i Twego miłosierdzia. — O jakże to ważna jest sprawa, o jakże zbawienna taki ustawa! Święty sakrament pokuty, za którego pomocą, Imieniem Boga w Trójcy Św. jedynego, kapłan Jego kościoła odpuszcza wiernemu Chrześcianinowi grzechy, skoro serdecznie żałuje za nie i wewnętrzną skruchą przejęta z pokornem sercem i rzetelną prawdą je wyznaje; pragnąc

surowo i pokutować za winy i żywot swój poprawić. Ta właśnie tajemnica zbawienia i łaski którą którą Ty Jezu mój ustanowiłeś, przekonywa mię naymocniej o Twojéy miłości ku ludziom mym braciom. Ty wieczne słowo Oyca, ustanowiłeś Sakrament pokuty, gdy po chwalebnem Zmartwychwstaniu swoim, stanąwszy między wybranemi uczniami swojemi. Chcąc usunąć przed wzrokiem ich wszelkie wątpliwości, który duchom ich nie dozwalały

poymować Boskie ustawy ludz-
kiego zbawienia Twojego. W ten-
czas to z łagodnością i mocą
któréy Ci Ojciec udzielił rzekłeś
słowa pamiętne po wszystkie
wieki do zgromadzonych Aposto-
łów Twoich: Weźmijcie ducha Świę-
tego, których odpuścicie grzechy,
są im odpuszczone, a których
zatrzymacie są zatrzymane.
Władza ta udzielona Apostoło-
tom, trwa dotąd, i nigdy nie
ustanie na łonie Świętego Twe-
go Apostolskiego kościoła. Zba-
wienna wiaro, Bóg to wyrzekł

a słowa Jego są prawdziwe i nie-
mylne na wieki. Kapłan może,
i odpuści mi grzechy, jeśli tylko
uczynię, co do prawdziwey pokuty
uczynić należy. Czyliż warunki
szczerej pokuty przechodzą moje
siły? Nie o Boże! bo ty żądasz
tylko pokory, skruchy, miłości i
żalu ze szczerem przedsięwzięciem
poprawy jako nieodzownych
skutków duchownego wzruszenia
przez skruchę. Pokora rodzi u-
znanie naszej duszy. Uznanie
to dozwala mi przeniknąć nay-
głębsze skrytości mego serca, w

znayduję skłonność do grzechu i przywiązanie do ziemskich marności, z wszystkiemi utrapieniami i nędzą, jakich mnie moje grzechy i zatwardziałość w nich nabawiły. – Skoro nastąpi uznanie takowe, natenczas serce światłem Boskiem, o które Cię błagam, oświecone, – czuję popęd poznania mnogości i wielkości moich grzechów, czuję żal, wewnętrzny i nadprzyrodzony smutek że Ciebie Boże miłości, grzechem obraziło. Żal takowy, święta miłością Boga wzbudzony

rodzi porządne, szczere i nieza-
chwiane przedsięwzięcie, wyrzecze-
nia się złego powstania z grze-
chów, poprawy życia i rozpoczę-
cia pobożnego chrześciańskiego ży-
wota za pomocą uświęcającéy
łaski Boga. Tak mój umysł
usposobiony być powinien, jeże-
li Sakrament pokuty który Chry-
stus dla zbawienia ludzi ustano-
wił; chcę użyć skutecznie, godnie
i z korzyścią; jeżeli zdołam przy-
swoić sobie te przymioty, wszelka
wstydliwość, nieśmiałość i duma
ustępuje z méy duszy; – one tylko

szkodzić by mi mogły; - miéy-
że zaymuje szczere wyznanie
grzechów i żal. - Poznałem co
jest spowiedź - godna i prawdziwa. Tak jest mój Boże! pragnę jéy dopełnić i przystąpić
do świętego dzieła, wzywając,
aby mię duch Twój święty oświecił. -

Przyjdź Duchu Święty przewodniku serc ludzkich, oświeć
ciemności ogarniające moję
duszę. - Ty pocieszycielu użycz
mi swych darów, naucz mię poznawać i zgłębić grzeszny stan

mój, abym mogła pojąć wielkość moich grzechów; przyjdź duchu prawdy i przy badaniu siebie samej oświeć mię promieniem swojéj łaski.

Troiste są moje obowiązki:

A. Względem Boga,

B. Względem bliźnich i

C. względem siebie samej. –

Bóg stworzył mię i przeznaczył do wiecznego żywota. Kochamże go z całego serca? Starałam że się uwielbiać święte Jego Imie? Czyliż zbliżałam się do Boga z prawdziwą pobożnością

serca? Czyliż modliłam się często, chętnie, szczerze? Czyliż wszystkie sprawy i czynności, których dopełnianie jest świętym dla mnie obowiązkiem, zaczynałam i dokonywałam w imię Boga? Czyliż chętnie i z radością byłam obecną nabożeństwu? Lub też, czyliż nie byłam obojętną i oziębłą? Czyliż nie opuszczałam sposobności słuchania służby Bożej? Jakże święciłam dnie pańskie? Czyliż słuchałam mszy świętey z prawdziwą i istotną pokornością

zebraniem umysłu i z uwielbie-
niem w duchu i prawdzie? Czy-
liż serce moje doznawało potrze-
by słuchania słowa Bożego? Lub
czyli unikałam go, dla rozmai-
tych pozorów aby żaden głos nie
obił się o moje uszy? czyliż za-
niedbywałam słuchania nauki
chrześciańskiey z kary godnego
przesądu, zrodzonego przez du-
mę, jakoby ten lub ów kaznodzie-
ja, nie zdołał mi dość wzniośle
wykładać słowo Boże? Czyliż
nie zhańbiłam szlachetności me-
go umysłu, niegodnemi klątwy

i znieważaniem świętych tajemnic? — Czyliż usiłowałam lepiey rozpoznawać religiją, zgłębiać nauki Świętego Kościoła mojego i wierzyć z pokorą w te, które on nam do wiary podaje? Lub czyliż próżnością uniesiona ośmieliłam się tłómaczyć sobie moją wiarę dowolnie podług zasad zchebiających méy zmysłowości? Bo grzechu tego w zepsutym naszym wieku dopuszcza się bardzo wielu, którzy chcą należeć do polerownego świata! Czyli nie

zostałam zarażoną niedowiar-
stwem, które w czasach naszych
tak gwałtownie się szerzy? Czy-
liż z nabożeństwem i przyzwo-
tym przygotowaniem przystępo-
wałam do świętych sakramen-
tów, pokuty i ołtarza? Czyliż we-
dług możności, usiłowałam
rozkrzewić w rodzinie mojej
znajomości Boga? Czyliż nie
gorszyłam innych bluźnierstwem?

B., Obowiązki względem bliźnich.

a., Względem Rodziców i krewnych.

B., Względem Duchowney i Świec-
kiey Zwierzchności.

C., Względem podwładnych.

Będziesz czcił Oyca Twego i
Matkę i twoją, abyś długo żył
i używał błogosławieństwa na
ziemi powiedział Pan Bóg.
Czyliż we wszystkiem byłam
posłuszna mym Rodzicom?
Czyliż Ich szanowałam i czci-
łam jako pierwszych po Bogu?
Czyliż przywiązaniem i dziecię-
cą miłością odwdzięczałam nie-
policzone ich trudy? Czyliż gotową
byłem i chętną stać się ich pociechą

i podporą w dalszym wieku? Czyliż staram się rozweselać i uprzyjemniać ich starość przychylnem postępowaniem? Czyliż modliłam się do Boga o ich zdrowie i życie? Czyliż czystą serdeczną miłością braterską dla siostr i braci byłam przejętą? Czyliż im dawałam dobry przykład przez żywot świątobliwy i pobożność serca? Czyliż wspierałam ich chętnie i szczerze gdy mnie okoliczności w pomyślniejszej stawiały dobie? Czyliż byłam uprzejmą

nie upokorzywą łagodną i pobłażającą dla ich wad i krewkości? Czyliż nie wyjawiałam tajemnic rodzinnych które święcie zamilczyć byłam powinna? Czyliż nie starałam się krzewić między rodziną niezgody.

Względem duchownéy i świeckiéy zwierzchności:

Czyliż okazywałam należytą cześć i uszanowanie, czyliż ich uważałam za Namiestników Chrystusa? Czyliż o nich mówiłam z należytem poszanowaniem? Czyliż modliłam się do

Boga o ich poświęcanie i utwierdzanie w dobrem? Czyliż pozwalałam sobie mówić o nich obraźliwie? Czyliż nie poniżałam świętego ich stanu? lub czyli nie przychylnie usiłowałam wykrywać ich błędy? Czyliż zachowałam winne posłuszeństwo od świeckiéy zwierzchności od Boga ustanowionéy? Czyliż nie opierałam się mądrym ustawom Rządu? Czyliż starałam się ile możności popierać wspólne dobro kraju?

Względem podwładnych:

Czyli dałam im zgorszenie moje-
mi słowy lub postępowaniem?
Czyli ich zachęcałam do bojaźni
Boga? Czyliż z niemi nie postę-
powałam surowo i nieprzychyl-
nie? Czyliż względem którego z
nich miałam niesłuszne po-
dejrzenie? Czyli którego z nich
znieważyłam?

C, Obowiązki względem siebie samey.

Czyliż uznaję wielkie do-
brodziejstwo świętey wiary? Czy-
liż uznaję wielkie dobrodziejstwo
jakiemi Bóg mię obdarzył od

nayprześnieyszéy młodości do dnia dzisiejszego? czyliż mu za nie składam dzięki z wzruszonem sercem? Czyliż z przykazań łaskawego Stwórcy mojego usiłowałam użyć mego rozumu, moich talentów i wszystkich sił ciała i duszy, ku prawdziwéy Jego czci na dobro bliźniego i na pomnożenie własnej mojéy prawdziwéy pomyślności? — Czyliż często pomniałam o tem że drogą krwią Chrystusa jestem odkupioną? Czyliż przejęłam się tą prawdą, że święta moja

jest żyć jedynie kochającemu mię zbawicielowi? Czyliż nie nadużyłam mego stanu, dóbr doczesnych i powagi mojéj na dobro bliźniego? Czyliż bym była mogła też lub owdzie uchronić się więcéj złego, lub uczynić więcéj dobrego niż w istocie uczyniłam? Czyliż się brzydzę wszelkiemi grzechami? Czyliż prawdziwie i po Chrześcijańsku żałowałam za przestępstwa, których się dopuściłam? Czyliż podług możności usiłowałam poprawić moje błędy? Do których

grzechów naywięcey jestem skłonna z przyrodzonego temperamentu? Jakieyż pokusy więcey doznaję z powodu mego wychowania, mego wieku i stanu? Jakże odpierałam te pokusy i jakże daleko postąpiłam w pokonywaniu namiętności grzechowych? Czyliż jedynie dla uniknienia wstydu lub kary, lub też dla miłości Boga i Zbawiciela mojego w nadziei pozyskania wiekuistey nagrody w Niebiesiech zaniechałam grzechu i tyle ile mogłam uczyniłam dobrego? Czyliż okazywałam

się czuła dla nędzy? Czyliż przykładałam się z mey strony do ulżenia niedoli? do pocieszenia utrapionych? Jakaż się zachowałam w utrapieniach i dolegliwościach? Jakiemi Bóg nawiedził mię dla mego dobra? Czyliż cierpliwie znosiłam krzyżyki jakie Bóg na mnie zsyłał, i czyliż uznawałam że mię karci w Oycowskiej miłości! Lub czyliż byłam zadowolona, cierpliwą i czyli szemraniem nie grzeszyłam przeciwko Bogu i ludziom? Czyliż jestem pobłażająca

z błędami i ułomnościami ota-
czających mię osób? Czyli usiłuję
poprawić je przychylnem i ła-
godnem napominaniem? lub
też, czyli ich pogorszyłam nie-
słusznym gniewem i przykrościa-
mi? Czyliż przebaczyłam moim
nieprzyjaciołom i tym którzy
mię obrazili? Czyliż byłam chrze-
ścianką w prawdziwem zdarze-
niu?

To to są pytania, które Ty
Święty Boże przez głos niemylny
własnego sumienia czynisz do
mego serca. Ach jakże uwaga

przenika mój umysł, Boże uznaję
że jestem daleką od Ojcowskiego ser-
ca Twojego, bo mnie grzechy od Nie-
go odsunęły. – Dotychczas lekkomyśl-
nie znaydowałam rozkosz w grze-
chach, chociaż w nich znaleść jey
nie można. – Teraz poznaję dla cze-
go serce moje w samotności tak było
to znękane; Ty nie byłeś przedmio-
tem szczerej mojey miłości, uznaję
to, a żal jakiego z tąd serce mo-
je doznaje, jest mi dowodem oy-
cowskiey Twojey dobroci i łaski. –
Panie pragnę korzystać z Twojey
łaski, szczerze przystadać się będę

do tego, gorliwie wykonywać to moje przedsięwzięcie. — Paniey inaczey i lepiey być powinno w przyszłości, wiernie szukać Ciebie będę, a Ty wynagrodzisz moją wierność; znajdę Ciebie, bo Ty otworzysz mi oycowskie ręce i przyjmiesz za tracone dziecię, które z skruchą wraca w Twoje objęcia.

Jakaż błoga ufność zstępuje do serca mojego! Zbawiciel mój przychodzi szukać tego co już było stracone. Dusza moja przejęta serdeczną skruchą i żalem na liczne moje przestępstwa, a skrucha ta wynika

z miłości którą ku Tobie pałać pragnę, żałuję że Ciebie takowego Boga i naylepszego Ojca obraziłem. Lecz nie do samej tylko skruchy i żalu dusza moja ma się poczuwać, żal powinien się połączyć ze szczerą wolą nieprzekraczania już nigdy Twoich świętych przykazań mocnem postanowieniem ocknienia się z letargu grzechowego, i rozpoczęcia nowego żywota ducha, za pomocą uświęcającey Twey łaski. Boże Twoja pomoc wspierać mię będzie albowiem błagam Ciebie w Imie jednorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa.

Panie nieobłudną uczyniłam obietnicę przed Tobą, bo Ciebie podejść nie można. – Teraz szczerem wyznaniem grzechów dokonam rozpoczętego dzieła pokuty. – Wyspowiadam się poświęconemu kapłanowi z pokorą, wszystkich moich grzechów. – I błędów, przyjmę Jego nauki i napominania, a za łaską Twoją wykonywać je będę, pozyskawszy przez Sakramentalne grzechów rozwiązanie, zupełne tychże opuszczenie. –

Modlitwa po spowiedzi.

Ufam w Tobie mój Boże, że zyskam odpuszczenie win,

bo i do mnie zostały wyrzeczone pocieszające te słowa; uczuwam pokój Niebieski w mey duszy a oswobodzone sumienie dozwala mi wołać do Ciebie z głębi kochającego Cię serca Boże jakże wielkie i niezmierzone jest Twoje miłosierdzie! że mię znowu przyjąłeś jako swoje dziecię. Jakże pocieszającem jest dla mnie przekonaniem iż odzyskałam Twoją łaskę. – Day Panie aby po wszystkie dnie następne wewnętrzny ten pokój był moim udziałem, a szczęśliwą zwać się będę. – Ślubowałam Panie nie grzeszyć w przyszłości. –

Silnie walczyć będę przeciwko natchnieniom próżności, rozpusty i zemsty. Wyrzekę się wszelkich grzechów natogowych, w sercu moim zakorzenionych. Wytrwam w Tobie i żadna moc odwrócić od Ciebie mię nie zdoła. Potargam więzy grzechowe i przystąpię do Ciebie o Panie, wołając: Ojcze Twoim pragnę być dziecięciem. – Rozważać będę pilnie, a dusza moja zawsze pamiętać będzie: że Ty jesteś Bogiem miłości i moje wszystko.

Modlitwy przed Komunią.

Z pokorą i nabożeństwem rozważać będę cel najświętszego Sakramentu

ołtarza, który Zbawiciel mój Boski u-
stanowił dla swoich wiernych, nim
przystąpię do ołtarza nowego przymie-
rza, do pożywania Świętego Ciała i Krwi
Twojéj. Tyś powiedziałeś „Bierzcie i po-
żywajcie, to jest Ciało moje, które
się za was dawa, a ilekroć czynić
to będziecie, czyńcie na moją pa-
miątkę, dla odpuszczenia grzechów.
Pijcie wszyscy z kielicha nowego przy-
mierza, bo to jest kielich we krwi
mojéj nowego i wiecznego testamen-
tu, tajemnica wiary, która dla
was i dla wielu przelaną będzie.“

Przemawiasz do duszy naszéj wy-
razy, które baczniéj rozważone zdołają
wierzący umysł usposobić do nabożeństwa

Rozważać to będę a sercu memu użyczę wielkiej i czystej roskoszy, której nam ziemia dostarczyć nie może. Zaprawdę panie Jezu Chryste Ty naszym jesteś w Świętym Sakramencie ołtarza; naszą jest krew Twoja, albowiem za nas była przelana. Naszem jest życie Twoje, albowiem oddałeś je dla Naszego odkupienia; naszem jest Ciało Twoje złożone dla nas w żłobie stajenki na krzyżu dla nas oddane na śmierć i pogrzebione, ale świętobliwie godnie z dziękczynieniem uwielbieniem i miłością, z pobożnością pokutą

i żalem i z upadobanem Tobie przygo-
towaniem, powinnam przyjmować tę
tajemnicę miłości! Albowiem to jest Cia-
to mojego Zbawiciela, mojego odkupi-
ciela, pieczęć nowego przymierza i nie-
śmiertelności mojéy zadatek. O jakże
sumiennie i ściśle samą siebie zba-
dać powinnam. Za prawdę bez obłu-
dy, powinnam przetrząsnąć stan
mojego serca, uznać moją grzeszność, z
żalem uderzyć się w piersi, i upoko-
rzyć się przed obliczem Boga mojego,
co niedziela i święto stół Twój przy-
gotowany jest w Kościele Bożym, dla
wiernych, ale częstokroć nie przybliżałam

się do Niego i unikałam mego zbawiciela! A wszakże bardzo Ciebie potrzebuję, bo Ty jesteś wszechmocny i łaskawy dla wszystkich, którzy się udają w Twoje objęcia. Bez Ciebie, jakże to życie jest smutne i bez najmniejszéj rozkoszy; a jakże błogie jest przekonanie tych, którzy Cię godnie przyjmują w świętym sakramencie ołtarza, a w którym Ty dajesz im prawo do wiekuistego szczęścia. Zaiste Panie! z wiarą i ufnością przybliżę się do stołu Twojego, godnem przyjęciem ciała i krwi Twojéj, poświęcę Ci cały mój żywot w miłości, abym się mogła stać Twoim dziecięciem. Panie, dosłysz do mnie łagodnie wzywający głos Twój, przystąpię i zawrę z Tobą przymierze jedności na zawsze!

Baranku Boży który gładzisz

grzechy świata zmiłuy się nademną i zamieszkay w sercu przejętym ku tobie gorącą miłością. Przyidź, przyidź o móy Jezu i zostań ze mną na wieki. Jezu Tobą żyię, Sobie umieram. Twoją móy Jezu być pragnę w życiu i śmierci.

Po przyjęciu świętego Sakramentu.

Już więc spełniły się błogie nadzieje i pobożne życzenia serca mojego, przyjęłam Ciebie pana i Boga mojego, i prawdziwie pożywałam krew i ciało Twoje w nayświętszey tajemnicy miłości. Z dziecięcą pokorą serca uwielbiam Ciebie Jezu Ty godny pasterze! Jezu miłości moja! Jezu radości serca mojego! Jezu mocy moja! Jezu jedyna moja nadziejo! Jezu jedyne

moje pożądanie! Jezu pociecho i największa szczęśliwości moja! Duch mój zatapia się zupełnie w Twojem miłosierdziu! język mój oniemiał.—

Ale Ty niewzgardzisz przerywanem głosem dziecięcia, szukającego wyrazów na godne Ciebie uwielbienie, a w miłości wołającego Ciebie.

Day serce nowe Boże myśli moich
Coby Cię szczerze i wiecznie kochało:
Niech pragnie osiądź los wybranych Twoich
Gdy w twej pomocy wiernie zaufało.

Czuję jak mało jestem do Twej chwały,
Poznaję stan mój pokorny i niski:
Lecz łaski Twoje jawnie okazały,
Że mnie i kochasz i jesteś mi bliski.
Język mój głosi z wyrazem pokory,

Szczęśliwość duszy i uspokojenie,
Łzy wielbienia z anielskiemi chóry
Składa pochwalne u nóg Twoich
pienia.

Kto cię pożywa ten nigdy nie łaknie
Kto krew Twą pije nie dozna pra-
gnienia,
Temu pociechy i szczęścia nie braknie
Kto się udaje pod skrzydeł Twych
cienia.

Przyjmij mój Jezu, serce i duszę moją, moją wolę i mnie całą, bo jedna tylko miłość Twoja stanowi moją szczęśliwą.... Kochać Boga, kochać Jezusa, kochać wszystkich ludzi jako braci, to odtąd będzie jedynem mojem pożądaniem na tej ziemi. – O Jezu pragnę tak myśleć jak Ty myślisz;

pragnę jak Ty postępować w czystości, bo myśl Twoja jest myślą Boga, żywot Twój prowadzi do Boga, do Ciebie.,-

A święto to uroczystej radości, święta ta wieczerza, niechaj mi da poznać niebieskie rozkoszy, jakiś kiedyś, dostąpić mam nadzieję; tam gdzie nie ma świętości nie masz szczęścia.-

Dusza moja czysta unosi się tam, gdzie niema ciemności, śmierci, grzechu, utrapień, smutności; tam, gdzie światło Boże nad wszelką ciemność, gdzie miłość Boga nad wszelkim grzechem, gdzie pokój Twój

nad wszelką nędzą a żywot wiekuisty nad śmiercią panować będzie. —

Alleluja Tobie Synu Boży! Jezu Chryste cześć i chwała Tobie przez wszystkie wieki wieków. —

Polecanie się samej sobie Boga.

Modlitwa przez Ducha Świętego objawiona Świętemu Augustynowi, którą gdyby kto nabożnie odmawiał, ten tego dnia nie zginie w potyczce, ani w ogniu, ani nagłą śmiercią nie umrze, ani mu kto szkodzić będzie —

Boże! bądź miłościw w mnie najgorszym grzeszniku, i strzeż mnie we wszystkie dni i nocy życia mego. — Boże Abrahama, Boże Izaaka, zmiłuj się nademną, zeszlij mi na pomoc S. Michała

Archanioła, broń mię w potyczce z nieprzyjacie-
lem duszy mojej, abym nie zginęła na strasznym
sądzie — o S. Michale! przez Łaskę na którąś za-
służył przez jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa
Ciebie proszę abyś mnie zachował dnia dzisiejszego
od wszelkiego upadku szkodliwego, i niebezpieczeństwa
śmierci — S. Gabryelu, S. Rafale, i mój S. Aniele
Stróżu oraz wy wszyscy S.S. Aniołowie i Archaniołowie
Boscy przybądźcie mi na pomoc, zaklinam was przez
wszystkie moce niebieskie, zachowajcie mię od
nagłej śmierci, i dodajcie mi pomocy, męstwa, i siły,
aby żaden nieprzyjaciel nie mógł mi szkodzić, ani
przeciw mnie powstawać, ani w domu, ani w drodze
ani na dworze, ani w wodzie, ani w ogniu, ani czuwa-
jącego, ani śpiącego, aby mię nie mógł kusić, ani ściga
Oto Krzyż Pański ✝ uciekajcie strony przeciwne zwy-
ciężył Lew z pokolenia Judy korzeń był Dawidów.
Alleluja — Zbawicielu świata zbaw nas, Ciebie prosim
Boże nasz! Święty Boże, Święty mocny, Święty nie-
śmiertelny zmiłuj się nad nami. —

✝ Krzyżu Chrystusów zbaw nas.
Krzyżu Chrystusów broń nas.
Krzyżu Chrystusów zasłoń nas.

W Imię Ojca, i Syna, i Ducha S. Amen

O pobożności.

Szczęśliwy kto pobożny — komu od kolebki Bóg jest Panem i nadzieją —

Błogosławiona dusza, która umie się modlić — a w tej świętej rozmowie Bogu nędze i potrzeby swoje przedstawia — od niego słowa pociechy słyszy — Kto pobożny ten nigdy opuszczonym, nigdy nieszczęśliwym być nie może —

Bóg mu przyjacielem i podporą — Bóg pociechą i nadzieją W szczęściu wyniosłym nie będzie — opatrzności powodzenie swoje przypisze, w niedoli i chorobie wzniesie oczy do nieba, tam osuszy i pociechy dozna — w cierpieniach nieznanych niewiadomych ludziom znajdzie słodycz bo powie: Jest Bóg który je widzi i rachuje. Myśl o śmierci nie przerazi go — bo wie że i w grobie jest życie — Taki skarb drogi, takie błogosławieństwo, taki zapas szczęścia, szanuj w sobie i pielęgnuj troskliwie Pobożność dodaje ceny człowiekowi — wartości życiu — zachęca cnocie — Karmij ją w sobie modlitwą codzienną rozpamiętywaniem dobrodziejstw i wielkości Boga — czytaniem Ksiąg świętych — uczęszczaniem do Kościoła —

Ale pamiętaj — jeśli pobożność twoja na powierzchownem zachowaniu się jedynie zależy — tylko ją postradasz.

Dodaj cnoty do tych starań — wiara bez uczynków jest niczem — Miej nadzieję w Panu i czyń dobrze. Strach i trwoga nie zbawią, — spraw i dzieł potrzeba. Znaj i wypełniaj powinności twoje, znoś cierpliwie zmartwienia i ból — bądź zaspokojona twem Twórcą czyń wszystko dobre które jest w mocy twojej i ofiaruj to wszystko Bogu — a pod ręką twoją znajdziesz sposobności dogodzenia prawdziwej pobożności —

No. 1.